

ARTYSTYCZNA TWÓRCZOŚĆ KOWALSKA NA TERENIE KURPIOW- SKIEJ PUSZCZY ZIELONEJ OD KOŃCA XIX W. DO I WOJNY ŚWIATOWEJ

Na przestrzeni niezbyt rozległego okresu — mniej więcej od osiemdziesiątych lat XIX w. do I wojny światowej — rozwinęła się w obrębie Kurpiowskiej Puszczy Zielonej artystyczna twórczość kowska¹. Charakter tej twórczości nie mógł być w tym okresie wynikiem oddziaływania, tak jak w innych rejonach Polski, długotrwałych tradycji rzemiosła i wielowiecznego jego powiązania z gospodarką chłopską, ani też nie mógł być związany wyłącznie z ogólnym, dającym się wtedy zaobserwować rozwojem wsi polskiej.

Nie znajdując podstaw do przyjęcia możliwości tych uzależnień, sądzę, że słuszne będzie zwrócenie uwagi na rolę czynników pozaekonomicznych, w tym wypadku na fakt świadomości społecznej określonej grupy ludności.

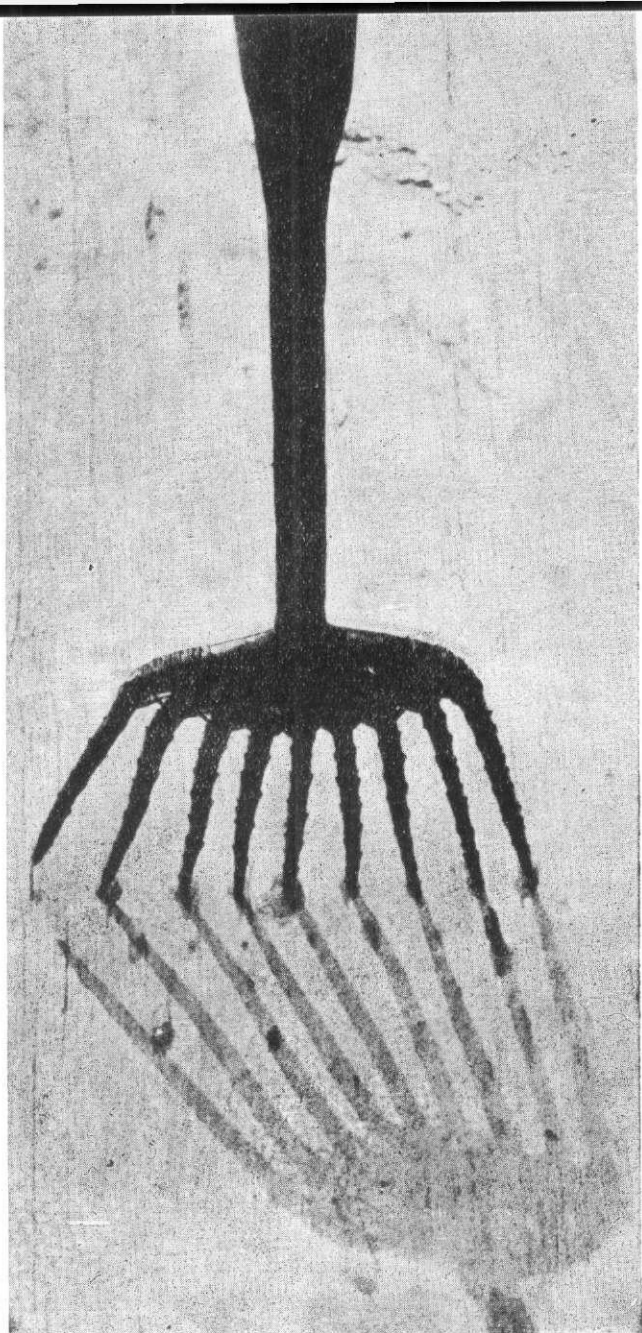
Literatura przedmiotu dostarcza wyczerpującego materiału dowodowego na istnienie wśród Kurpiów silnego poczucia przynależności do grupy — w wyniku odrębności dawnych procesów dziejowych, którym podlegała sama Kurpiowszczyzna i otaczające ją obszary, spośród nich szczególnie tereny dawnego osadnictwa szlacheckiego². Wydaje się, iż to poczucie przynależności do grupy Kurpiów, deprecjonowanej w opinii sąsiadów, mogło stworzyć klimat szczególnie sprzyjający twórczości artystycznej, w której doszło do rozkwitu wielu dziedzin sztuki, nie wyłączając kowskiej. W tym szczególnym układzie stosunków, twórczość artystyczna stanowiła przejaw aspiracji społecznych grupy — dążącej do dorównania sąsiadom i rywalizacji z nimi.

Sprawdzenie tego założenia wymaga przedstawienia najbardziej chociażby syntetycznego szkicu dziejów rzemiosła kowskiego na Kurpiowszczyźnie, omówienia związanej z nim wytwórczości o walorach artystycznych i — co jest najistotniejsze — dostarczenia materiałów określających potrzeby odbiorców produkcji kuźni oraz wskazania pobudek kierujących twórczością kowali.

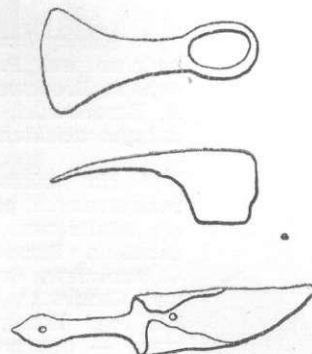
W XVI w., tj. w czasie, z którego pochodzą najwcześniejsze dane dotyczące interesującego nas tematu, na terenie dzisiejszej Kurpiowskiej Puszczy Zielonej (tj. w pasie między rzekami Omulwią i Pisą od dawnej granicy polsko-pruskiej do Narwi) mieszkała stale nieliczna grupa węglarzy, smolarzy i dziegciarzy oraz niewiele chyba liczniejsza — właścicieli

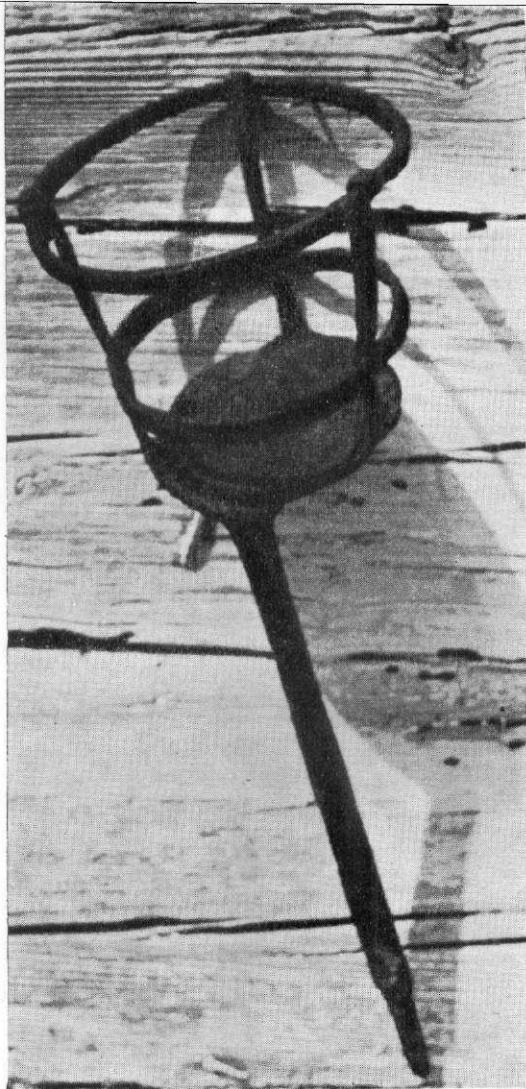
¹ Niniejsze opracowanie jest wynikiem badań terenowych prowadzonych w latach 1956-59 na terenie północno-wschodniej Polski, w ramach stałej pracy w Zakładzie Etnografii Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN w Warszawie.

² Por.: L. Krzywicki, *Kurpie*. „Biblioteka Warszawska”, 1892 (52), t. CCVIII, s. 537-538; K. Juden-ko, *Poczucie odrębności grupowej Kurpiów*, rkps w Arch. Zakł. Etnogr. IHKM PAN w Warszawie, nr inw. 12.

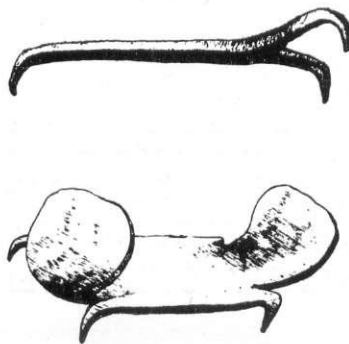


Il. 1. Oś do bicia ryb, dł. 54 cm., Dobrylas, pow. Łomża, wyk. ok. 1920 r. Il. 2. a) Ciężka motyka do uprawy nowinkruda, dł. 30 cm, Obierwa, pow. Ostrołęka, wyk. ok. 1914 r. b) Okucie widel drewnianych, dł. 42 cm, Parzychy, pow. Ostrołęka, wyk. pod koniec XIX w.





3



4

Il. 3. Kaganiec na łuczyczo — „gaganiec”, dł. 60 cm, Surowe, pow. Ostrołęka, wyk. pod koniec XIX w.
Il. 4. Chrapki przywiązane pod budy w czasie zimowych połowów. Wg: Z. Gloger: „Ości i chrapki rybackie”, „Wisła”, t. XIV, 1900 r., s. 179—180.

i robotników młynów zbożowych oraz młynów-kuźnic, tzw. *hamerni* albo *amerni*³.

Kuźnice występowały głównie wzdłuż rzeki Omulwi, w mniejszym stopniu nad rzeczkami rozproszonymi między Omulwią a Szkwą⁴. Stanowiły one własność uprzywilejowanych przez króla osób spośród

³ Nazwy *hamernia*, *amernia* używane przez mieszkańców wsi Przysań, Wyszel, Czarnotrzew, Oborczyńska, Brodowe Łąki w powiecie ostrołęckim. Por.: B. Baranowski, *Walka chłopów kurpiowskich z feudalnym uciskiem*, Warszawa 1951, s. 35.

⁴ Na podstawie danych z literatury przedmiotu rozszerzonych przez wyniki badań terenowych udaje się ustalić następujące miejsca występowania kuźnic: Omulew, Przysań, Wyszel, Olszewka, Oborczyńska, Czarnotrzew, Brodowe Łąki (wszystkie wsie położone nad Omulwią), Czarnia (nad Trybówką), Lelis, Krobica (nad Rozogą), Nowa Ruda, Leman (nad dopływem — bez nazwy — górnej Pisy), Parzychy (nad Zbójną) oraz nieopodal Ruda Osowiecka.

⁵ Por. Archiwum Główne Akt Dawnych, Metryka Koronna, nr 186, f. 242—242v, nr 173, f. 470v—471v, nr 170, f. 237v—238, nr 166, f. 114v—115; H. Gawarecki, *Pamiętnik historyczny płocki*, Warszawa 1928, s. 79; W. Czajkowski, *Kurpie*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1881, nr 296, s. 567.

administracji dworskiej czy też ówczesnego rycerstwa⁵. Były to niewielkie zakłady najprawdopodobniej już na tamte czasy przestarzałe pod względem techniki produkcji⁶. Zajmowały się one wyrobem „ordynaryjnego”, taniego żelaza i okuć soch, tzw. sośników⁷. Żelazo kurpiowskie dzięki niskiej cenie (na co wpływała prawdopodobnie okoliczność, że nie było trudności w korzystaniu z rudy i węgla drzewnego) docierało na znacznie oddalone rynki w kraju⁸. Na terenie samej zaś Puszczy nie znajdowało nabywców. W tym czasie był to teren jeszcze nie osiedlony przez chłopów-rolników, gdzie indziej głównych odbiorców produkcji kuźnic.

Od drugiej połowy XVII w. datuje się nagły wzmożony proces kolonizacji terenów Puszczy Zielonej. W ciągu kilkudziesięciu lat powstały liczne osady rolnicze⁹. W niektórych wsiach, założonych pod kierunkiem administracji starościńskiej, pojawiła się instytucja kowala wioski. Był to rzemieślnik pracujący wyłącznie na potrzeby mieszkańców rodzimej wsi, wzamian za przydzieloną mu działkę pod budynki, ogród warzywny oraz za okresowe wynagrodzenie (przypadające na czas zbioru plonów) w postaci produktów rolnych uiszczanych przez każdego z gospodarzy¹⁰.

Karczowanie puszczy, uprawa nowin, wznoszenie budynków mieszkalnych i gospodarczych — zagospodarowywanie się osadników od podstaw — stwarzało warunki dla udziału pracy kowala. Jednak potrzeby

⁶ Por.: J. Piaskowski, *Badania żużli żelaznych z terenów Kurpiowszczyzny*, rkps w arch. IHKM PAN.

⁷ H. Gawarecki, op. cit., s. 79; W. Czajkowski, op. cit., s. 567.

⁸ Por.: K. Arłamowski, *Dzieje przemyskich cechów rzemieślniczych w dawnej Polsce*, Przemysł 1931, s. 207; B. Zientara, *Stan badań nad historią polskiego hutnictwa (wiek XVIII—XIX)*, „Studia z dziejów górnictwa i hutnictwa”, t. I, Wrocław 1957, s. 49.

⁹ Por. L. Krzywicki, op. cit., s. 549—550, 556—557; F. Piaśnik, *Osadnictwo w Puszczy Kurpiowskiej*, Warszawa 1939, s. 26—27; B. Baranowski, op. cit., s. 64—65.

¹⁰ Na podstawie badań terenowych we wsiach: Surowe, Dąbrowy, Wolkowe, Wykrot, Lipniki, w których jeszcze przy końcu XIX w. utrzymywała się instytucja kowala wioski, opłaconego skopizną. Por.: F. Piaśnik, op. cit., s. 64, 58; Z. Jasiewicz, *Kowalstwo*, rozdział w pracy zbiorowej *Kultura ludowa Wielkopolski*, t. I, Poznań 1960, s. 407—436.

i możliwości nabywcze osadników, rekrutujących się głównie spośród zbiegów pańszczyźnianych, a więc warstwy najuboższej, siłą rzeczy były niezwykle ograniczone. Zresztą przy piaszczystych glebach i braku bitych dróg — kucie koni i kół u wozów nie było konieczne. Koła osadzano na osiach całkowicie drewnianych albo okutych na końcach wąskim paskiem żelaza. Drewniane kołki z powodzeniem zastępowały gwoździe, z czasem tak niezbędne w budownictwie i wszelkim sprzętarstwie. Proste drewniane urządzenia, oparte na wykorzystaniu różnych gatunków drewna, zastępowały żelazne okucia czy nawet zamki¹¹. Niezastąpione jedynie były krzesiwka, noże, siekiery, sierpy, ciężkie motyki do prac przy uprawie nowin oraz sośniki. Istnieją powody, aby przypuszczać, że szereg spośród tych narzędzi, jako wyrobów wymagających dużych umiejętności rzemieślniczych a jednocześnie trwałych, mogących służyć lata, nabywano okolicznościowo od specjalistów kowali spoza terenu Puszczy¹². W tym układzie potrzeb i stosunków panujących na terenie Kurpiowszczyzny powinności kowali wiosek ograniczały się do ostrzenia zdartych ostrzy siekier, sierpów, motyk, sośników i, być może, do wyrobu niektórych nowych narzędzi¹³.

Przy niezbyt rozbudowanej działalności kuźni i tym samym niewielkim zużyciu żelaza, rola kilku-nastu zakładów hutniczych nie mogła mieć większego znaczenia dla kształtowania oblicza kultury wsi kurpiowskich. Zresztą już od połowy XVIII w. kuźnie stopniowo upadają¹⁴, w czasie zaś zaboru pruskiego dochodzi do ich likwidacji. Od tego momentu potrzeby kurpiowskich kuźni reguluje produkcja żelaza pochodzącego z Mazur, głównie z za-

kładów w Wądołku, położonych blisko dawnej granicy polsko-pruskiej¹⁵.

Trudno powiedzieć, jakie zmiany nastąpiły w produkcji kowalskiej z nastaniem XIX w., brak bowiem w tym zakresie jakichkolwiek danych. Można jedynie przypuszczać, że pod wpływem pewnej stabilizacji stosunków gospodarczych na terenie Kurpiowszczyzny i przeszło wiekowej osiadłości gospodarstw, doszło do ich okrzepnięcia, a zatem i wzrostu potrzeb, co odnosiło się również do rzemiosła kowalskiego. Opierając się na danych z badań terenowych można jednak twierdzić z pełną odpowiedzialnością, że dopiero w siedemdziesiątych-osiemdziesiątych latach XIX w. nastąpiły w tej dziedzinie istotne zmiany. Przenikający na teren Kurpiowszczyzny proces kapitalizacji wsi, prace zarobkowe w Prusach, paroletnie przebywanie kogoś z każdej prawie rodziny kurpiowskiej na emigracji zarobkowej w Westfalii lub Ameryce, wszystko to powodowało materialny rozwój gospodarstw. Wiele z nich rozbudowywało się, przybierało sporo nowych zagrod. W tradycyjnej gospodarce rolnej nastąpiły w tym czasie przemiany wielkiej wagi. Zaczęto zarzucać sochy przechodząc na orkę pługiem, zaprzestano posługiwania się drewnianymi bronami, kosę używaną dotychczas tylko przy sianokosach wprowadzono do żniw na miejsce sierpa¹⁶.

Kuźnie, zamiast okuwania soch, dokonywania drobnych napraw, podjęły w tym czasie produkcję pługów, bron żelaznych, motyk do ziemniaków, wykonawstwo niezliczonej ilości mało dotychczas znanych wyrobów na potrzeby budownictwa¹⁷. W tych latach rozpowszechniły się na terenie Kurpiowszczyzny kute

¹¹ Na podstawie analizy obiektów tradycyjnego budownictwa i sprzętarstwa, zachowanych we wsiach: Baranowo, Biełusny Lasek, Brzozowy Kąt, Charcibałda, Oborzyska, Wolkowe, Zdunek, oraz na podstawie wypowiedzi następujących informatorów: W. Florczykowskiego (ur. 1888), w. Kozioł, pow. Kolno; F. Grzyba (ur. 1884), w. Oborzyska, pow. Ostrołęka; St. Gwiazdy (ur. 1871), w. Wolkowe, pow. Ostrołęka; A. Kłosa (ur. 1876), w. Przysań, pow. Maków Maz.; K. Konopki (ur. 1880), w. Tatary, pow. Ostrołęka; T. Kutę (ur. 1881), w. Parciaki, pow. Przasnysz; P. Piotranka (ur. 1869), w. Jednoróżec, pow. Przasnysz; F. Prusaczyka (ur. 1881), w. Brodowe Łąki, pow. Ostrołęka; A. Serowika (ur. 1870), w. Cieciorę, pow. Kolno; S. Siwika (ur. 1886), w. Dobrylas, pow. Łomża; J. Puchalskiego (ur. 1872), w. Zalas, pow. Ostrołęka; J. Skonecznego (ur. 1873), w. Dąbrowy, pow. Ostrołęka; J. Stachelkę (ur. 1866), w. Dudy Puszczańskie, pow. Ostrołęka; W. Wojciechowskiego (ur. 1890), w. Surowe, pow. Ostrołęka i in.

¹² Jeszcze w końcu XIX w. zdarzało się, że jeżdżono po noże i sierpy do Serwatek w pow. Łomża albo na okoliczne targi.

¹³ Patrz przyp. 10.

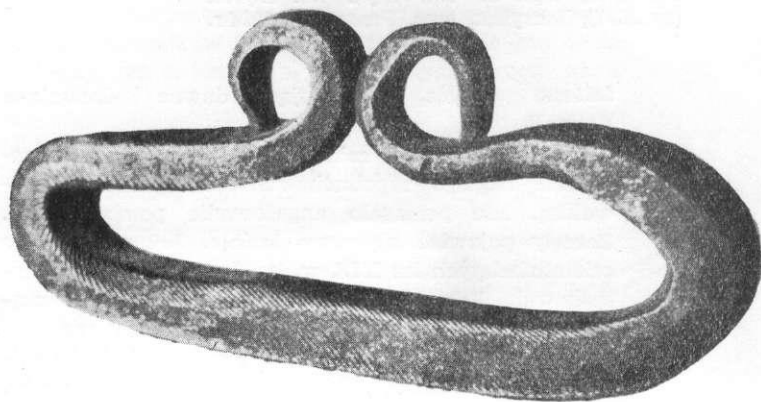
¹⁴ W warunkach stale postępującego karczowania lasów coraz trudniej było o węgiel drzewny, jedyny w tym czasie surowiec opałowy na tym terenie. Jednocześnie zasoby rudy darniowej wyczerpywały się. Trudności te znalazły wyraz w wielkiej labilności praw do dzierżawienia kuźnic, występujących już w XVII w. Por. Archiwum Główne Akt Dawnych, Metryka Koronna, nr 170, f. 237v—238, nr 186, f. 305v—306v, nr 169, f. 408v—409.

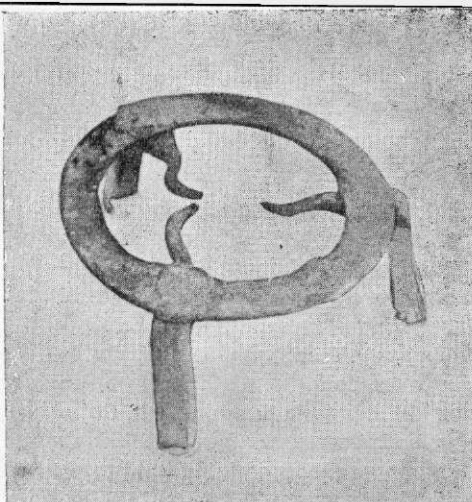
¹⁵ Por.: H. Gawarecki, op. cit., s. 79; W. Czajkowski, op. cit., s. 567; A. Chętnik, *O dawnym przemyśle na Puszczy Kurpiowskiej*, „Życie i Praca”, 1926, nr 18—19. We wsiach Oborzyska i Czarnotrzew zachowała się pamięć o zatopieniu przez Prusaków kuźnic miejscowych (wg F. Grzyba, w. Oborzyska, J. Maika, w. Czarnotrzew).

¹⁶ Na podstawie wypowiedzi informatorów wymienionych w przyp. 11.

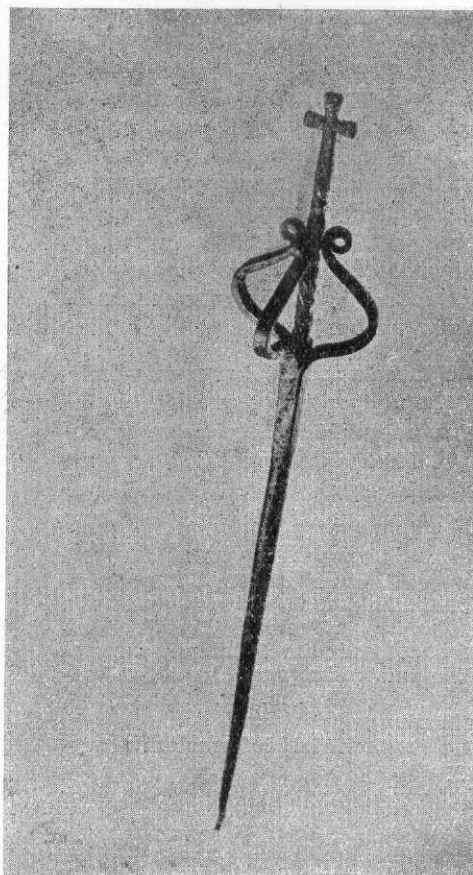
¹⁷ Jw.

Il. 5. Krzesiwko, dł. 7 cm, Zimna, pow. Kolno, wyk. ok. 1914 r.





6



7

Il. 6. Drejfus, Lacha, pow. Kolno. Il. 7. Przetyka, wys. 23 cm, Wyk. Wł. Dębek (ur. 1897), Gaczyska, pow. Przasnysz, 1924 r.

żelazne krzyże, zastępując dawne drewniane figury¹⁸.

Istniejące dawne zakłady nie były w stanie zaspokoić nagłego zapotrzebowania na produkcję kowalską. Nie pomagało angażowanie pomocników¹⁹. Zaczęły pojawiać się nowe kuźnie. Już przy końcu osiemdziesiątych lat XIX w. każda większa wieś miała kowala. Zdarzało się, że w dużych wsiach powstawało niezależnie od siebie kilka nowych warsztatów²⁰. Z czasem, w takich ośrodkach rzemiosła kowalskiego, jak Kadzidło, Lipniki, Myszyniec, Dąbrowy,

czy Turośl, wystąpiło zjawisko konkurencji między poszczególnymi kuźniami. W sytuacji kiedy kowale musieli zabiegać o zjednanie sobie klientów, dochodziło do specjalizowania się warsztatów w różnych dziedzinach produkcji kowalskiej. Sprzyjało temu różnicowanie pochodzenia kowali: byli wśród nich rzemieślnicy narodowości żydowskiej, zdarzali się przybysze z sąsiednich Mazur²¹. Jedni i drudzy szczylicili się dobrą znajomością swego rzemiosła. Wszystko to zapewne nie pozostawało bez wpływu na wzbogacanie się asortymentu oraz wzrost jakości wyrobów.

Kowale w nowych kuźniach nie opierali już produkcji na dawnych zasadach opłat i powinności. Nie będąc już ograniczeni prawem pracy dla macierzystej wsi, za każdą wykonywaną robotę żądali zapłaty pieniężnej, którą otrzymywali bezpośrednio po zakończeniu pracy. Nowe zasady zaczęły przenikać również do starych kuźni wiejskich²².

Popyt na wyroby kowalskie trwał nieprzerwanie do I wojny światowej. Po jej zakończeniu, na skutek pojawienia się wielu tanich wyrobów fabrycznych, rola kuźni w gospodarce wiejskiej zaczęła stopniowo maleć²³. Okres między siedemdziesiątymi latami XIX w. a I wojną światową należy traktować jako najbardziej żywotny w dziejach rzemiosła kowalskiego na terenie Kurpiowskiej Puszczy Zielonej. Wówczas rzemiosło kowalskie osiągnęło najwyższy poziom, czego trwały ślady dziś jeszcze spotyka się w wielu wsiach Kurpiowszczyzny.

Przystępując do omówienia przejawów artystycznej twórczości w produkcji kowalskiej na terenach Kurpiowskiej Puszczy Zielonej w tym właśnie okresie, wydaje się konieczne wprowadzenie klasyfikacji analizowanych wyrobów w oparciu o kryterium pełnionej przez nie funkcji. Głównymi grupami wyro-

¹⁸ Większość zachowanych do dzisiaj kutych krzyży jest datowana. Były one wystawiane głównie w osiemdziesiątych latach XIX w. W jednym tylko wypadku udało mi się natrafić na krzyż wzniesiony znacznie wcześniej, mianowicie w 1868 r. (il. 27). Mając na uwadze trwałość tego rodzaju obiektów, jakimi są kute krzyże, można sądzić, iż przed osiemdziesiątymi latami XIX w. nie wznoszono ich powszechnie. Przypuszczenie to potwierdzałoby używanie na tym terenie na oznaczenie kutego krzyża nazwy *figura*, odnoszącej się pierwotnie do rzeźb w drzewie — postaci świętych, kapliczek. Istnieje jeszcze wiele innych dowodów wskazujących na późne pojawienie się na Kurpiowszczyźnie żelaznych krzyży — por.: O. Kolberg, *Lud, Mazowsze*, t. IV, Kraków 1888, s. 150.

¹⁹ Na podstawie wypowiedzi kowali: W. Florczykowski, B. Kowalewski (ur. 1917), w. Brodowe Łąki, W. Wojciechowski, A. Wasilewski (ur. 1874), w. Lipniki, F. Zadrogi (ur. 1920), w. Leman, J. Zery (ur. 1904), w. Kadzidło.

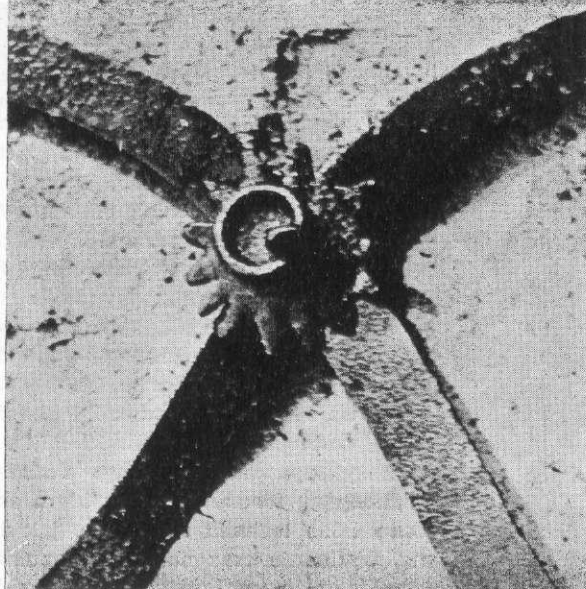
²⁰ Np. wsie: Jednoróżec, Kadzidło, Myszyniec, Lipniki, Kozioł miały w tym czasie po 4 kuźnie, a Dąbrowy, Turośl, Zalas — po 3.

²¹ Kowale pochodzenia żydowskiego mieli kuźnie we wsiach: Myszyniec, Lipniki, Kadzidło, pochodzenia mazurskiego — w Dąbrowach, Kozle, Turośli.

²² Por. przyp. 10.

²³ Na podstawie wypowiedzi informatorów wymienionych w przyp. 11 i 19.

8



9



Il. 8. Krzyżówki — spoidło tylnej części kosza wasągu, Cieloszka, pow. Kolno, czas wykonania nie ustalony. Il. 9. Fragment styty — spoidła kosza wasągu, Cieloszka, czas wykonania nie ustalony.

bów kowalskich byłyby: 1) narzędzia, przybory i sprzęty do pracy: a) w rolnictwie i zajęciach pozarolniczych, b) w gospodarstwie domowym; 2) spoidła, zaczepy i uchwyty używane: a) przy środkach transportu, b) w budownictwie; 3) krzyże jako: a) formy uzupełniające inne obiekty i b) samoistne.

W pierwszej grupie znalazłyby się okucia pracującej części sochy (sośniki), wideł, następnie sierpy, siekiery, motyki, spośród narzędzi używanych przy zajęciach pozarolniczych — rybackie ości, chrapki albo inaczej *ziabki*, *gagańce*, ciesielskie skoblice, cieślice i topory, jeśli zaś chodzi o wyroby stosowane przy gospodarstwie: podstawki pod garnki — *drejfusy*, krzesiwka do wzniesienia ognia i wreszcie specjalne szpile — *przetyki* (il. 7).

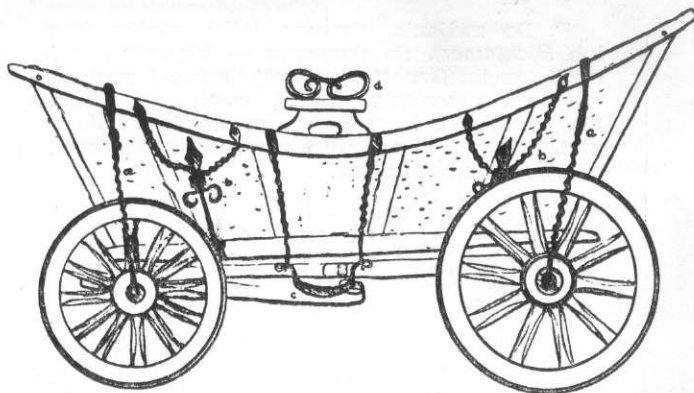
Wspólną cechą tych wyrobów był ich ścisły związek z pracą (jeśli nie bezpośrednio z produkcją rolną, to z dodatkowymi zajęciami produkcyjnymi względnie gospodarstwem domowym), co im nadawało wspólne piętno: surowość wykonania, wielką dyscyplinę w użytkowaniu surowca, zadziwiającą logikę konstrukcji. Te właściwości kształtowały się na przestrzeni wieków, w rezultacie długotrwałych obserwacji i starań aby uczynić narzędzie jak najbardziej ekonomicznym, trwałym i sprawnym w pracy. Tak więc względy natury utylitarnej doprowadziły formę plastyczną poszczególnych narzędzi, przyborów i sprzętów do doskonałości, która nadaje im walor przedmiotu artystycznego. Chociaż nie były ani zdobione ani wymyślnie modelowane, odznaczają się pięknem zrównoważonych proporcji, rytmicznych lub symetrycznych układów. Przykładem tych wartości może tu być ość do bicia ryb (il. 1). W narzędziu tym zwracają uwagę nieprzypadkowe proporcje między partią zębów a trzonkiem z tuleją. Dzięki bowiem smukłości trzonka oddzielającego ostre zęby od stosunkowo grubego drzewca, narzędzie ciśnięte w wartki prąd rzeki nie stawia oporu i nie jest gwałtownie porwane przez wodę.

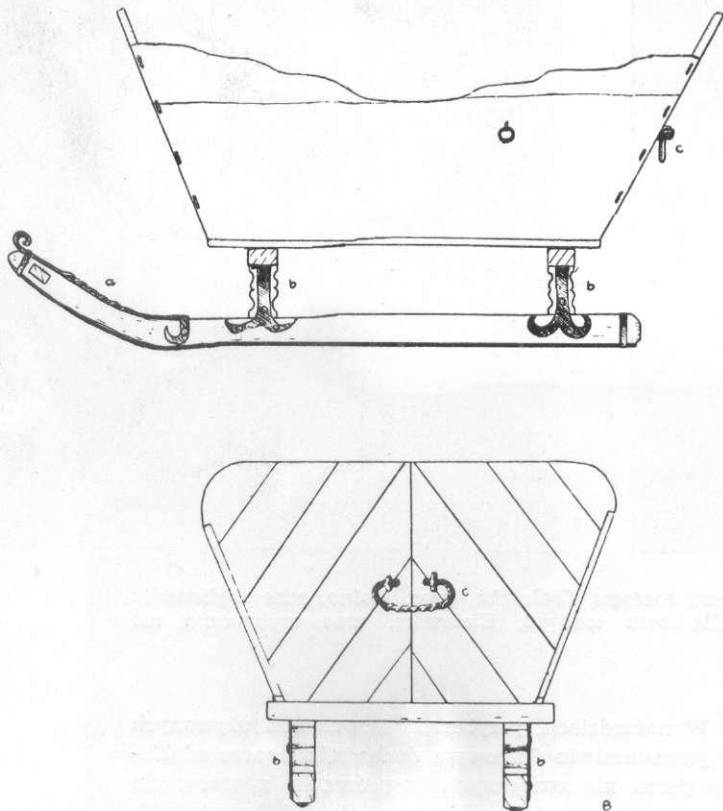
W narzędziach, przyborach i sprzętach używanych w gospodarstwie domowym dochodziło jeszcze zdobienie partii nie związanych bezpośrednio z pracą, nie narażonych na stałe niszczenie się. W krzesiwkach były to uchwyty, w *drejfusach* — górne końce nóg, a w *przetykach* — główki (il. 5—7). Zdobinę stanowił wygięty końców prętów, często spotykany we wszelkich wyrobach żelaznych jako najłatwiejszy do uzyskania. Do ich wykonania nie potrzeba było innych narzędzi oprócz młotka, a więc efekty te w jakiejś mierze narzucały się kowalowi w czasie kucia.

Przetyki, które najczęściej stanowiły dary kowali dla wybranych panien, dekorowane były szczególnie starannie i bogato. Zdarzały się wśród nich egzemplarze o rozbudowanych, wymyślnie ukształtowanych główkach. Przetyki te służyły już tylko do zatykania kądzieli na kołowrotku, nie nadając się np. do prac przy zszywaniu uprząży i wszelkich skór. Miały one wyrażać uczucia ofiarodawcy, dlatego też mniejszą wagę przywiązywano do ich praktycznych zalet.

Przeważająca większość tych wyrobów znajdowała się w mniej lub bardziej powszechnym użyciu na długo przed omawianym okresem. Jest to zestaw najstarszych wyrobów kowalskich na tym terenie, najmniej reprezentatywny dla wytwórczości z końca XIX i początków XX w. W tym okresie kuźnie zarzucały już produkcję większości tych starych narzędzi.

Il. 10. Wasząek: a) lusienki, b) styty, c) stupień, d) poręć; Brzozowy Kąt, pow. Ostrolęka, wyk. ok. 1885 r.





Il. 11. Sanie wyjazdowe: a) ciągar, b) sieki, c) pojmo; Lacha, pow. Kolno, wyk. ok. 1880 r.

dzi, przyborów i sprzętów. Niektóre z nich (sośniki, okucia wideł, chrupki, drejfusy i krzesiwka) wyszły z użycia w tym czasie na zawsze. Inne znów (sierpy, siekiery, ości, gagańce, skoblące i cieślice oraz przetyki) będą jeszcze długo występowały w inwentarzu narzędzi gospodarskich, nie pełniąc jednak tak ważnej roli jak niegdyś²⁴.

Jeśli chodzi o takie np. narzędzia, jak żelazne brony i plugi, które weszły w użycie dopiero w omawianym czasie, to trudno tu mówić o wartościach plastycznych występujących w starych narzędziach. Żelazne plugi i brony pojawiły się i wyszły z użycia zbyt nagle, aby mogło nastąpić przy nich wykształcenie się owych doskonałych, pięknych w budowie form.

Drugą grupą wyrobów kowalskich byłyby różnego rodzaju okucia (żelazne spoidła, zaczepy i uchwyty), używane głównie do wozów wyjazdowych — wasągów, wasążków, sani oraz do drzwi budynków mieszkalnych. Wszystkie te wyroby pełniły ważną rolę w konstrukcjach drewnianych. Łączyły, wzmacniały lub całkowicie zastępowały części drewniane w miejscach szczególnie narażonych na ich zużycie.

²⁴ Jw.

²⁵ Do zwijania używano tylko młotka (*ręczniak* lub *ślichtamer*), do skręcania — kleszczy lub kleszczy i imadła (*śrubstak*), do wycinania i nacinania — młotka i przecinaka (*cinak*, *mesel*), do punktowania — młotka i punktaka (*punkciak*, *durślak*, *dornik*). Techniki te w żargonie miejscowych kowali nie miały specjalnych nazw.

Okucia wasągów były to przede wszystkim *krzyżówki*, *śtyce*, wzmocnienia kosza (składającego się ze specjalnej drewnianej obudowy i umieszczonych w niej właściwych dwóch półkoszków) oraz *lusienki* wiążące całość z podwoziem. Poza tym były jeszcze żelazne stopnie i oparcie na siedzeniu. Okucia wyjazdowych sani sprowadzały się zasadniczo do *ciągarów* na przodzie płóz, spoidel — *sieków* łączących płozy z podstawą skrzyni oraz uchwyty — *pojma* lub *ucha* na jej tylnej ścianie (il. 8—12). Okucia drzwi stanowiły gwoździe z dużymi łepkami, zamki zapadkowe, skoble i zawiasy (il. 13—17).

Wszystkim tym wyrobom nadawano szczególnie dekoracyjną formę. Poza zwykłym skuwaniem stosowano takie techniki kowalskie, jak zwijanie, skręcanie, wycinanie oraz nacinanie i punktowanie²⁵. Zwijano esowato względnie kółkiem, mniej lub bardziej ściśle, końce lusienek. W ten sposób ozdabiano niekiedy tarczki uchwyty zamka zapadkowego. Czasem nieznacznie zawijano wolny koniec skobla albo nie pracującą część ciągara w saniach. Skręcano śrubowato lusienki wasągów, ucha skrzyń w saniach, niektóre fragmenty ciągarów saniowych i niekiedy uchwyty zamków zapadkowych. Słabiej lub mocniej to czyniąc pokrywano przedmiot gęściej albo rzadziej wrębańmi zgrubień. Niekiedy ten sam przedmiot niejednakowo mocno poddawano skręceniu różnicując w ten sposób rytm powstającej na nim zdobiny. Technikę wycinania wykorzystywano głównie przy wyrobie słońc, gwiazd (gziast) stanowiących podkładki pod nity w miejscu złączenia taśm (krzyżówek) spinających tył i przód wasągu (il. 8). Większość zdobin występujących na tarczках uchwytów zamków zapadkowych wykonywano tą techniką. Łatwość, z jaką przy jej stosowaniu można uzyskać zamierzony efekt zdobniczy, nie pozostawała bez wpływu na charakter formy wyrobów. Występowała wielka ich różnorodność. Obok zapadek zwieńczonych kołem, rombem, liściem o kształcie sercowatym, zdarzały się egzemplarze o znacznie bardziej rozbudowanych motywach dekoracyjnych, jak np. równoramienny, o rozszerzonych końcach krzyż, główki ptasie pojedyncze, niekiedy podwójne wychylone na zewnątrz albo też zwrócone ku sobie, głowy końskie, a także, sporadycznie, wyobrażenia całej postaci konia, czasem łącznie z jeźdźcem (il. 15—17)²⁶.

Skoble, ciągary i zawiasy pokrywano niekiedy nacięciami, czasami również punktowymi wgłębieniami, komponując z nich najprostszy ornament geometryczny lub roślinny. Sam kształt przedmiotu narzucał już rozmieszczenie zdobiny, taki czy inny jej układ (il. 14)²⁷.

Architektura domu, budowa wasągu czy sani były to samoistne piękne formy plastyczne dodatkowo

²⁶ Występowanie zamków zapadkowych ze zdobiną wyobrażającą konia lub jeźdźcę na koniu napotkałem we wsiach: Charciabaldzie, Brzozowym Kacie, Zdunku i Cięcku (wszystkie — w pow. Ostrołęka).

²⁷ W czasie badań terenowych nie uzyskałem potwierdzenia używania przy tej technice zdobienia specjalnych stempli.

wzbogacane zdobnictwem właściwym dla użytego tworzywa. W dążeniu by uczynić budowę piękną, cieśla i stolarz koncentrowali szczególne wysiłki na wykonaniu szczytu partii frontowej budynku mieszkalnego i drzwi. Okucia stanowiły uzupełniający akcent plastyczny zdobnictwa w drzewie, kontrastujący z nim odmiennością barwy, faktury, w ogóle całością formy, nie powodując jednak zachwiania harmonii istniejących układów. To samo w zasadzie można powiedzieć o okuciach wasagów i sani. Najbogaciej zdobiono tył każdego z tych pojazdów — a więc partię, która była bardzo wyeksponowana na widok publiczny, a jednocześnie znajdowała się od strony, skąd nie są dobrze widziane konie — najważniejszy element całego zaprzęgu. W saniach, podobnie jak w szczytach domów, dominowało zdobnictwo w drzewie, oparte nawet na tych samych motywach; skreślony śrubowato gruby uchwyt żelazny stanowił tu już tylko uzupełniający akcent plastyczny (il. 11). Tę samą rolę pełniły żelazne „gziady”, słońca, kółka i gruchawki na tyłach wasagów. Ożywiały one monotonną płaszczyznę plecionki. Warto jeszcze dodać, że niektóre z tych okuć były luźno montowane, specjalnie po to aby w czasie jazdy towarzyszyło ich brzęczenie²⁸.

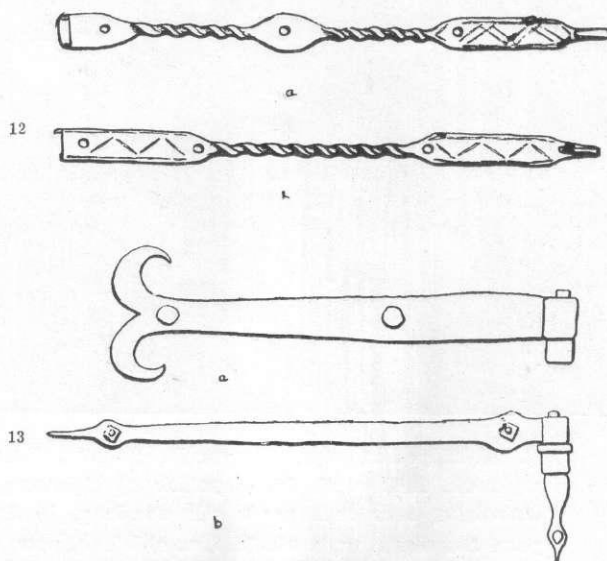
Wszystkie omówione wyżej wyroby zdobiły miejsca bardzo eksponowane, najważniejsze w obiektach, w których występowały, powodując skoncentrowanie na nich uwagi. Sprzyjało temu stosowanie takich zdobniczych technik kowalskich, które polegały na kształtowaniu bryły czy konturu przedmiotu, a nie na wypełnianiu jego płaskich powierzchni. Przedmioty zdobione na powierzchni nacinaniem lub punktowaniem zdarzały się sporadycznie, a i wówczas połączone to było z modelowaniem całości przedmiotu, tworzeniem surowych, nie rozbudowanych ornamentów, kompozycyjnie nie rozbijających jego struktury.

Omawiana grupa wyrobów kowalskich jest dla nas najbardziej interesująca. Rozwój jej (jeśli już nie pojawienie się) przypada na siedemdziesiąte i dalsze lata XIX w.²⁹ Poza swym konkretnym, użytkowym przeznaczeniem, omawiane wyroby miały służyć zdobieniu, miały wzmacniać działanie estetyczne tych obiektów, w których je stosowano, a które świadczyły o zamożności właściciela, o jego zaradności. Do takich obiektów należały: wóz i sanie, w których można było pokazać się na jarmarku czy przed kościołem oraz — dom mieszkalny, wystawiony przy drodze na widok przechodniów. Wozy i sanie używane wyłącznie do celów gospodarczych uzbrajano w okucia bez porównania oszczędniej, a w budynkach gospodarczych długo jeszcze utrzymywały się drewniane urządzenia zastępujące żelazne. Przy wykonywaniu okuć w obiektach o charakterze gospodarczym

zwracano uwagę wyłącznie na ich praktyczne zalety, nie dbając o walory dekoracyjne.

Trzecią spośród przedstawianych grup stanowiłyby wyroby o przeznaczeniu nieużytkowym — kute krzyże (figury). Na terenie Kurpiowskiej Puszczy Zielonej występowały w omawianym czasie dwa zasadnicze ich rodzaje — krzyże uzupełniające inne obiekty i krzyże samoistne. Figury pierwszego rodzaju stanowiły zwieńczenia krzyży drewnianych (przydrożnych i cmentarnych), kapliczek, bram cmentarnych oraz szczytów budynków mieszkalnych. Żelazne krzyże samoistne były odpowiednikami przydrożnych i cmentarnych krzyży drewnianych.

Figury uzupełniające były niewielkie, rzadko wymiary ich osiągały 50 cm szerokości i 70 cm wysokości; najczęściej posiadały 20—30 cm szerokości i 40—50 cm wysokości, a zdarzały się formy jeszcze mniejsze. Krzyże drugiego rodzaju dochodziły nieraz do ok. 5 m wysokości (łącznie z kamienną podstawą, na której zawsze były umieszczane) i ok. 1,5 m szerokości.

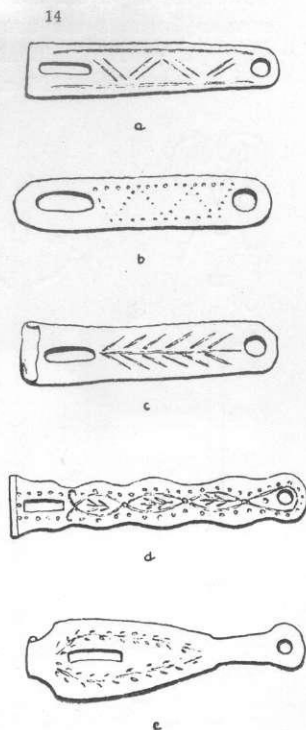


Il. 12. Ciagary saniowe:

a) Dąbrowy, pow. Ostrołęka, wyk. ok. 1890 r., b) Zdunek, pow. Ostrołęka, czas wykonania nie ustalony.

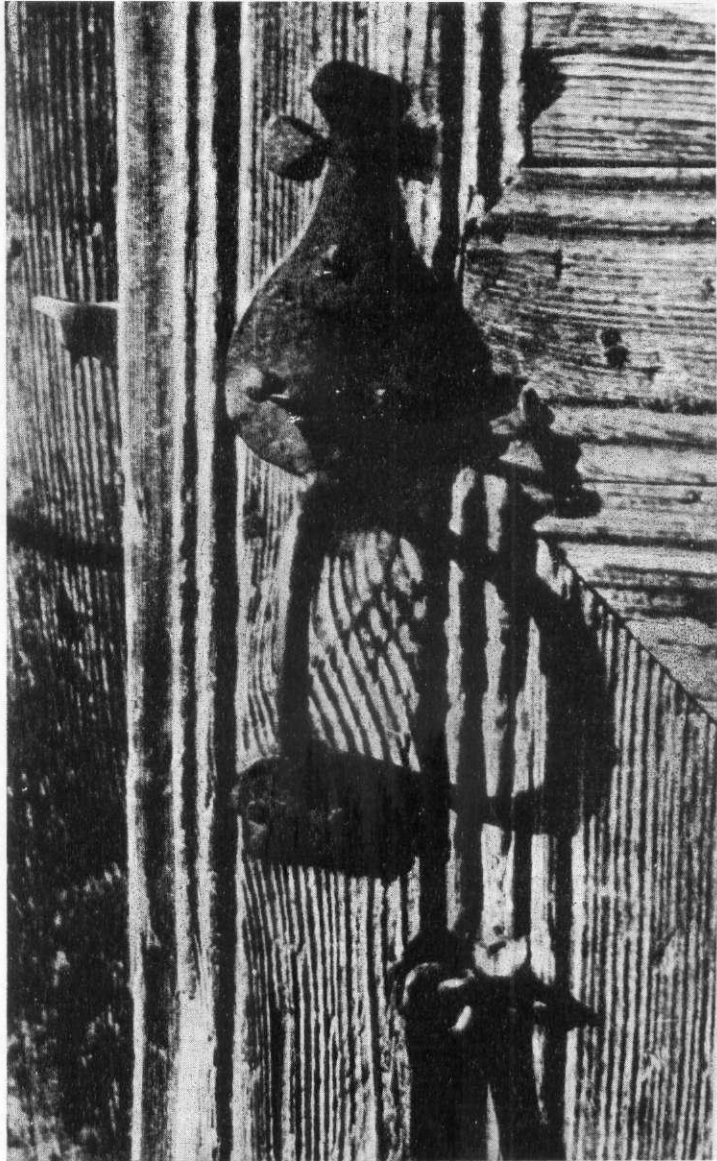
Il. 13. Zawiesy, Wolkowe, pow. Ostrołęka: a) wyk. ok. 1888 r., b) wyk. ok. 1914 r.

Il. 14. Skubki: a) Długie, pow. Ostrołęka, wyk. ok. 1875 r., b) Popiołki, pow. Kolno, wyk. ok. 1887 r., c) Bandysie, pow. Ostrołęka, wyk. ok. 1914 r., d) Charciabalda, pow. Ostrołęka, wyk. ok. 1880 r., e) brak bliższych danych. Wg: R. Reinfuss „Polskie ludowe kowalstwo artystyczne”, „Pol. Szt. Lud.”, 1953, nr 6, s. 368.



²⁸ Por.: A. Chętnik, *Z kurpiowskich borów*, Lwów 1930, s. 16, 48, 81. Inf. T. Kuta: „Na każdym zgęciu i na tyle były przysadzone kółka, nazywali je gruchawkami, to na drodze brzum, brzum robili.” Patrz również przyp. 55.

²⁹ Na podstawie wypowiedzi informatorów wymienionych w przyp. 11 i 19.



15

Il. 15. Zapadka, wys. 30 cm, Dęby, pow. Ostrolęka, wyk. ok. 1890 r. Il. 16. Zapadki: a) Dąbrowy, pow. Ostrolęka, czas wykonania nie ustalony, b) Dylewo, pow. Ostrolęka, wyk. ok. 1880 r., c) Wach, pow. Ostrolęka, czas wykonania nie ustalony, d) Parzychy, pow. Ostrolęka, wyk. ok. 1900 r., e) Turośl, pow. Ostrolęka, czas wykonania nie ustalony, f) Dobrylas, pow. Łomża, wyk. prawdopodobnie ok. 1880 r., g) Kozioł, pow. Kolno, wyk. ok. 1885 r.

kości; najczęściej posiadały 20–30 cm szerokości i ok. 1 m szerokości³⁰.

Krzyże małe kuto z surowca, jaki się nadarzył, z wszelkiego rodzaju ścinków i odpadków. Natomiast owe figury o imponujących wymiarach wymagały specjalnych sztab, jakich używano do wyrobu osi u wozów względnie okuwania kół, a niekiedy dodatkowo jeszcze sporej ilości taśm bednarskich.

Krzyże, które zatykano na szczycie domu czy bramy cmentarnej lub wbijano w wierzchołek drewnianego krzyża czy kapliczki, wykuvano ze sztabki, sztywnego pręta lub formowano z drutu lub taśmy, skuwając zawsze ich podstawę w ostry szpic (il. 20–24). Krzyże przybijane do desek w szczycie frontowym budynku mieszkalnego wycinano z płatów rozklepanego żelaza lub gotowej blachy (il. 18, 19). Zależnie więc od przeznaczenia, wymagały one zazwyczaj zastosowania określonego materiału i określonej jego obróbki. To z kolei decydowało zasadniczo o formie plastycznej krzyża.

Wśród figur, które zatykano i wbijano, występowały formy mniej lub bardziej rozbudowane. Zdarzały się najprostsze, kiedy krzyż stanowiły dwa odpowiednio zespawane pręty żelaza lub sztabki na końcach lekko rozklepane³¹. Niekiedy miały one specjalnie wydłużone ramiona i wówczas znajdowały się na nich dodatkowo mniejsze trzy krzyże³². Krzyże wykonane ze sztabek żelaza wzbogacały czasami, w miejscu skrzyżowania ramion, dwa krzyżujące się (pod innym kątem niż ramiona) ostro zakończone pręciki, mające wyobrażać promienie, a u podstawy — przystroję w postaci dwóch rozchylających się na boki szerokich liści lub stylizowanych kwiatów na falistych łodygach (il. 20 a, b, 22)³³.

Znacznie bardziej rozbudowaną formę przedstawiały figury o ramionach rozdzielonych na dwie

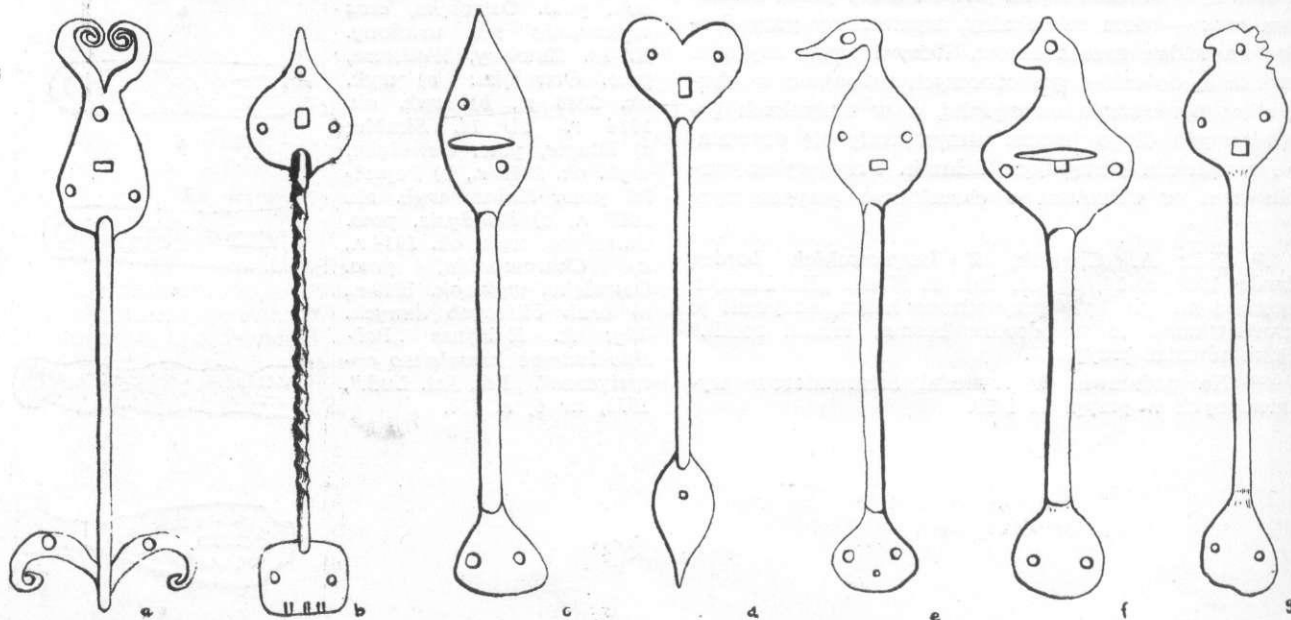
³⁰ Dane te podaję na podstawie 42 zinwentaryzowanych obiektów. Por. Arch. Zakł. Etnograf. IHKM PAN w Warszawie.

³¹ Tego rodzaju krzyże można jeszcze dzisiaj napotkać prawie w każdej wsi na terenie Kurpiowskiej Puszczy Zielonej.

³² Por.: A. Chętnik, *Z Puszczy Zielonej*, „Ziemia”, t. V, 1914, s. 152.

³³ Por.: A. Chętnik, *Z Puszczy Zielonej*, cyt. wyd., s. 152; tenże, *Kurpie*, Kraków 1924, s. 68; tenże, *Puszcza Kurpiowska*, Warszawa 1913, s. 79.

16



lub trzy części i półkolistcie, a niekiedy esowato skrzyconych końcach (il. 20 c, d, 22). Wykonywano je zawsze z jednego kawałka żelaza. Niezwykle piękny, właściwy strukturze tworzywa przystroj tych krzyży pozwala zaliczać je do poważniejszych osiągnięć artystycznych kurpiowskich kowali. Krzyże te występowały dosyć często we wsiach centralnej części Kurpiowszczyzny³⁴.

Zdarzały się również dość powszechnie formy charakteryzujące się użyciem rozmaitego gotowego surowca (obok grubych prętów i sztabek żelaza — cienkiego drutu, taśm czy nawet blachy), przy zastosowaniu różnych technik kowalskich. W tych wypadkach właściwy krzyż, a najczęściej wielokrzyż, wykonany np. ze sztabki, taśmy żelaza czy drutu, uzupełniały wyobrażenia promieni, ciał niebieskich, głównie słońca, rzadziej księżyca i gwiazd (il. 23, 24). Krzyże te występowały zawsze jako zwieńczenia szczególnie ważnych obiektów, bram cmentarnych, kapliczek, rzadziej drewnianych krzyży wystawionych na jakąś wzniosłą intencję.

Figury wycinane z płatków rozklepanego żelaza lub gotowej blachy, które przybijano na frontowych szczytach domów, aby były dobrze widoczne z dużej odległości, nie mogły mieć, tak jak większość krzyży opisanych wyżej, delikatnej, rozdrobnionej formy. Ich widoczność na tle ciemnych desek uzależniona była od szerokości płaszczyzn ramion, które przy odpowiednim ustawieniu się patrzącego jaśniały na tle drewna, odbijając promienie słońca. Dlatego też wszystkie te umieszczane na deskach krzyże starano się ciąć jak najgrubiej, nie zabiegając o jakiś bardziej zróżnicowany rysunek konturu (il. 18).

Krzyże na szczytach domów występowały często łącznie z wyobrażeniami słońca, księżyca lub zastępującego go koguta, niekiedy również gwiazd. Czasami zamiast tych wyobrażeń pojawiały się przedstawienia ludzi lub koni (il. 18d). Uzupełniające krzyż figury również wycinano z płatków żelaza albo blachy. Przybijano je w pobliżu krzyża u jego podstawy, zawsze jednak w pewnej odległości, aby były dobrze widoczne, nie starając się, jak to zazwyczaj bywa, wiązać ich w jedną, zamkniętą konstrukcyjnie całość.

Krzyż i umieszczone obok figury wraz z rozsianymi po powierzchni desek blaszanymi podkładkami pod główki gwoździ (nazywanymi szajblonami, pierożkami, giazdami), stanowiły jedną pięknie zaaranżowaną całość, a przy odpowiednim oświetleniu budynku dawały silny efekt dekoracyjny³⁵.

³⁴ Dotyczy wsi: Cięćk, Dudy Puszczańskie, Turośl, Wolkowe, Wydmusy (wszystkie — w pow. Ostrołęka).

³⁵ Por.: A. Chętnik, *Chata Kurpiowska*, Warszawa 1915, s. 29—33; M. Pokropek, *Budownictwo na terenie Zielonej Puszczy Kurpiowskiej od końca XIX do połowy XX w.*, „Prace Działu Etnografii PAN”, z. 5 (w druku).

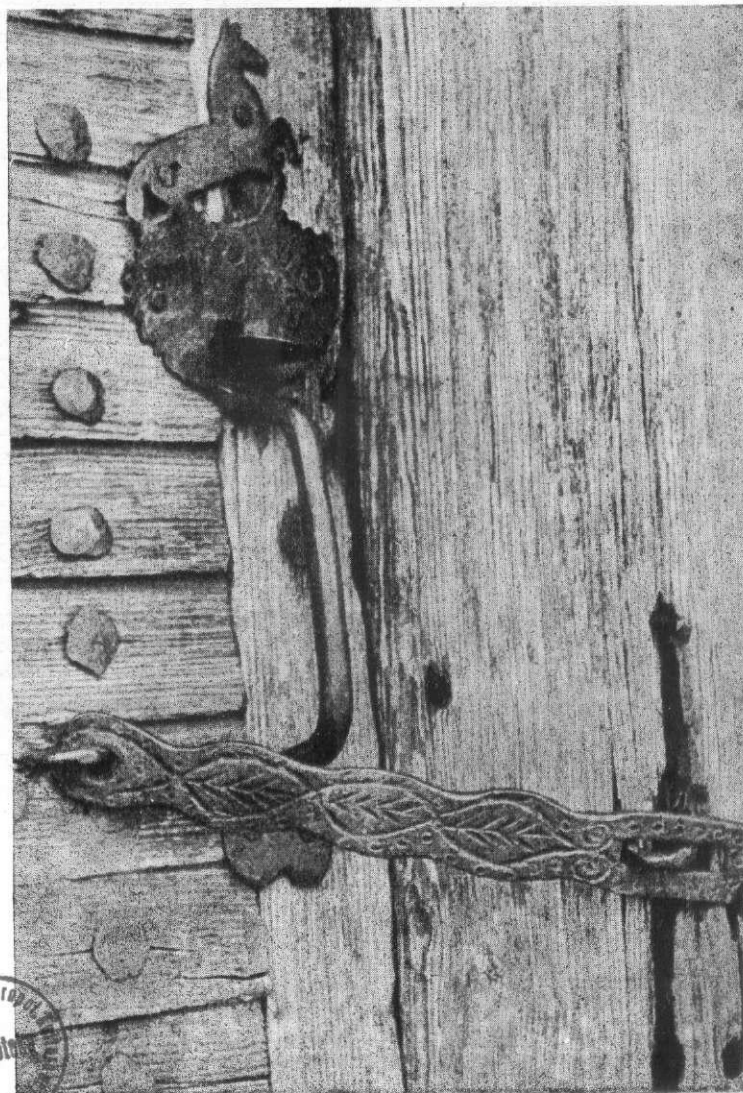
³⁶ Na podstawie analizy figur ze wsi: Dąbrowy, Dobrylas, Cięćk, Brodowe Łąki, Łodziska, Szwendrowny Most, Golanka, Pupkowizna, St. Myszyniec, Porędy, Tatary, Turośl, Wolkowe i in.

³⁷ Dotyczy wsi: St. Myszyniec, Biełusny Lasek, Dobrylas, Borkowo.

Krzyże żelazne, które nie uzupełniały architektury budynku, bramy cmentarnej czy kapliczki, a więc które miały oddziaływać samodzielnie, reprezentowały formy najbardziej rozbudowane. Tutaj kowal miał możliwość wykazania się najwyższymi umiejętnościami. Powodowało to powstawanie kompozycji bardziej złożonych, w których sam krzyż stanowił już tylko osnowę konstrukcyjną całości.

Na podstawie analizy kilkudziesięciu zachowanych do dzisiaj obiektów można wnioskować, iż w tej dziedzinie wytwórczości kowalskiej obowiązywało kilka zasadniczych wzorów³⁶. Sprowadzały się one do wyboru w górnej partii krzyża, ponad jego podstawą, odpowiednich miejsc na wmontowanie dodatkowych elementów plastycznych. Takimi miejscami mogły być końce ramion krzyża, środek ich skrzyżowania, partie pomiędzy końcami ramion i wreszcie przestrzeń po bokach prętu, stanowiącego podstawę figury, tuż pod ramionami (il. 25—28, 31).

Powtarzały się również motywy plastyczne, które uzupełniały sam krzyż. Najczęściej były to krzyżyki o wyższych lub niższych podstawach, liście i gałązki (palmy), kwiaty (grzybziele, lile), potraktowane mniej lub bardziej, naturalistycznie, oraz promienie zawsze ujęte po trzy i faliście wygięte. Elementy te wykonane były z prętów żelaza przy zastosowaniu takich technik kowalskich, jak sklepywanie, zwijanie i skręcanie. Często na tych krzyżach wycinano z płatków sklepanego żelaza lub blachy — wyobrażenia słońca, gwiazd i koguta³⁷. Przedstawienia księżyca



Il. 17. Zapadka, wys. 18 cm, Charciabłda, pow. Ostrołęka, wyk. ok. 1880 r.



i gwiazd powtarzały się bez większych różnic w ich formie. Natomiast słońce przedstawiano za pomocą rozmaitych figur, nieraz tak symbolicznych, wykonanych według jakichś dawnych konwencji, że zupełnie nie kojarzyły się z obiektem, który miały wyobrażać (il. 32).

Kowale — opierając się na ogólnie rozpowszechnionych wzorach, wykorzystując niejednokrotnie takie same motywy plastyczne, stosując wreszcie te same techniki — tworzyli jednak za każdym razem zupełnie własne, nie powtarzające się kompozycje. Mimo wielorakości użytych elementów plastycznych, dużej różnorodności motywów zdobniczych, oddziałują one zawsze całą doskonale zorganizowaną powierzchnią. Sprzyja temu wielka prostota i szlachetność konturów elementów kompozycyjnych, decyduje jednak — symetryczno-rytmiczny montaż.

Krzyż, uchodzący oficjalnie za symbol męki Chrystusa i wiary w jego naukę, traktowany był przez Kurpiów w omawianym czasie przede wszystkim jako konkretny przedmiot posiadający właściwości odstraszające wszelkie zło i chroniące przed nim. Był on również dla Kurpiów symbolem ludzkiej niedoli stanowiącym w stosunkach człowieka z Bogiem najskuteczniejszą symboliczną ofiarę przebłagalną, prośbą lub dziękczynną. Wzniesiony na rozstaju dróg przed wejściem do wsi, miał bronić wstępu zarazi morowej, chronić przed niedostatkiem głodowych lat, odstraszając omentrów, mary, wszelkie złe duchy³⁸. Ustawiony przed obejściem lub przybity do szczytu domu, miał je chronić przed gromami, ogniem, zabezpieczać rodzinę przed nieplodnością, urokiem złych ludzi itp.³⁹ Jednocześnie w każdym z tych wypadków krzyż stanowił symboliczną ofiarę Bogu na określone intencje⁴⁰.

Wydaje się, że ikonografia wielu kowalskich figur wyrażała w jakimś mierze charakter tej ludowej interpretacji symbolu krzyża. Występowały na nich dodatkowe przedstawienia krzyża, wyobrażenia słońca, księżyca i gwiazd. Ilość uzupełniających krzyży

odpowiadała zawsze magicznej liczbie trzech lub siedmiu. Najprawdopodobniej miały one potęgować apotropeiczne właściwości krzyża głównego⁴¹. Na krzyżu wieńczącym bramę cmentarną w Turośli (il. 23) zawieszono zostały trzy dzwoneczki. Być może, iż rozkołysane wiatrem również miały odstraszająco „złe”, w tym wypadku zastępować drogę duszom pokutującym, gdyby pragnęły przekroczyć bramę⁴². Otaczanie krzyża symbolami słońca, księżyca i gwiazd mogło z kolei wyobrażać miejsce królestwa bożego albo nawet wyrażać hold wierze w wszechogarniające istnienie Boga⁴³, mogło również przypominać o przemijaniu czasu, o krótkotrwałości życia, nawoływać do właściwego jego spędzenia⁴⁴. Natomiast zdobiny w postaci kwiatów — *grzybzieli*, *lelji* i gałązek-palm — były niewątpliwie wyrazem adoracji symbolu krzyża.

Jakkolwiek by się jednak tłumaczyło treści ukryte w tych wszystkich dodatkowych motywach współwystępujących łącznie z krzyżem, nie ulega kwestii, że wyrażała się w nich również potrzeba twórców — tworzenia piękna.

Czas pojawienia się wszystkich rodzajów bardziej rozbudowanych form krzyży kutych na terenie Kurpiowskiej Puszczy Zielonej należy określić dopiero na siedemdziesiąte, a niekiedy nawet osiemdziesiąte lata XIX w.⁴⁵, kiedy to prawie każda wieś fundowała sobie kutą figurę, wiele zaś zamożniejszych gospodarstw wznosiło je przed obejściem, u granic pola lub na grobie bliskiej osoby. Jeśli zdarzały się wcześniej na tym terenie żelazne, kute krzyże, to jedynie najprostsze ich formy, niewielkich wymiarów, przy tym zawsze jako zwieńczenia innych obiektów.

W omawianym okresie ambicją każdego fundatora krzyża było nadanie mu wyglądu jak najbardziej okazałego. Dlatego też następuje wtedy stały rozwój form wyłącznie samoistnych, o dużych rozmiarach, coraz bardziej wyszukanych w kompozycji. Proces ten trwa nieprzerwanie do I wojny światowej. Po wojnie upadek rzemiosła kowalskiego obejmuje rów-

³⁸ Na podstawie wiadomości uzyskanych od: W. Kadłubowskiej (ur. 1864), w. Białobrzeg Bliższy; M. Strzemiennej (ur. 1868), w. Wykrot; J. Puchalskiego (ur. 1872), w. Zalas; St. Gwiazdy, J. Stachelka, J. Serowika i in. Wydaje się, że zbieżność dat wystawienia wielu figur na Kurpiowszczyźnie z klęską głodową w 1880 r. nie jest przypadkowa. Por.: J. Osiecki, *O Kurpiach. Rzut oka na przeszłość Kurpiów i o klęsce głodowej jaką dotknięci zostali*, „Wiek”, Warszawa 1881, nr 103 s. 3, oraz [bez autora] *Głód na Kurpiach*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1881, nr 278.

³⁹ Por.: Powyżsi informatorzy oraz M. Golanek (1890), w. Borkowo; F. Mordwa (1885), w. Krukowo; A. Waśkiewicz (1885), w. Waszki; J. Zajk (1875),

w. Leman. Cz. Pietkiewicz, *Krzyż i diabeł w wierzeniach Białorusinów*, „Ziemia”, 1930, nr 10.

⁴⁰ Por.: „Ofiara Najwyższemu na ublaganie Maiestatu o zwolnienie plagi grasującej CHOLERY w roku 1831”. Napis na krzyżu we wsi Dąrdzewo, pow. Przasnysz.

⁴¹ Por.: G. J. Zieliński, *Zwyczaje myśliwskie*, „Wisła”, t. XIV, 1900, s. 756.

⁴² W tradycyjnych wierzeniach ludowych przekonanie o magicznym działaniu dźwięków, o apotropeicznych właściwościach dźwięku wydawanego przez dzwony występuje niezwykle powszechnie.

⁴³ Patrz przyp. 38—39.

⁴⁴ Jw.

⁴⁵ Patrz przyp. 11 i 18.

Il. 18. Krzyże przybijane na szczytach budynków mieszkalnych: a) Brzozowy Kąt, pow. Ostrolęka, wyk. ok. 1870 r., b) Borkowo, pow. Kolno, wyk. ok. 1880 r., c) Stary Mszyniec, pow. Ostrolęka, wyk. ok. 1900 r., d) Biełuszny Lasek, pow. Ostrolęka, wyk. prawdopodobnie pod koniec XIX w.



niez wytwórczość krzyży. Figury, które pojawiają się w okresie międzywojennym, pochodzą najczęściej spoza terenu Kurpiowskiej Puszczy Zielonej, kupowane na targach, niekiedy sprowadzane aż z Warszawy⁴⁶.

Nasuwa się pytanie, gdzie szukać przyczyn pojawienia się i tak znacznego rozwoju omawianej dziedziny wytwórczości kowalskiej. Aby mówić jednak o przemianach w zakresie świadomości mieszkańców Kurpiowszczyzny konieczne jest spojrzenie wstecz na ich przeszłość.

W okresie pierwszych lat po skolonizowaniu terenu Kurpiowskiej Puszczy Zielonej, jak wynika z ówczesnych źródeł — ludność żyła tu w bezbożnictwie, bez duszpasterzy, nie związana z żadnym stałym ośrodkiem kultu religijnego⁴⁷. Przenikała tu natomiast działalność ewangelicyzmu z sąsiednich Mazur, szerzył się również arianizm⁴⁸. Wpływy te, jak się wydaje, spowodowały raczej reakcję ze strony katolickiej diecezji w Płocku i Łomży, aniżeli przemiany w religijności Kurpiów. Pierwszym zdecydowanym aktem mającym przeciwdziałać „herezji” było założenie przez misję jezuicką kościoła nad granicą mazurską, w dzisiejszym Myszyńcu⁴⁹. To, że jezuici zajmowali się propinacją i mieli ciągle spory z konkurentami ze strony administracji starościńskiej, utrudniało im bardzo pracę duszpasterską⁵⁰. Wydaje się, iż założenie w dalszych latach kościołów w Kadzidle, Dąbrówce i Lipnikach również nie przyniosło od razu jakichś wyraźniejszych skutków⁵¹. Na niemoralny żywot Kurpiów (szczególnie zaś kobiet), na wielką oporność ich w przyjmowaniu zasad głoszonych przez kościół, narzekają badacze Kurpiowszczyzny jeszcze w połowie XIX w. Pierwsze bardziej zasadnicze rezultaty akcji umoralniającej w stosunku do Kurpiów, prowadzonej głównie przez proboszczów, zostają osiągnięte dopiero w drugiej połowie XIX w.⁵²

Nagięcie miejscowej ludności do elementarnych nieraz praktyk religijnych, nakłonienie jej do najprostszych form kultu, stworzyło klimat niezbędny do przyjęcia się zwyczajów, które w innych rejonach kraju obowiązywały już od dawna. Wydaje się, że ten opóźniony proces, swego rodzaju wtórnej chrystianizacji w dalszych latach spowodował na Kurpiow-



Il. 19. Szczyt budynku mieszkalnego z krzyżem oraz wyobrażeniami słońca i księżycy, Borkowo, pow. Kolno, wyk. ok. 1880 r.

szczyźnie silniejsze niż gdzie indziej natężenie dewocji i wszelkiego rodzaju najprostszych form kultu. Odnosi się dzisiaj wrażenie, że rozpowszechniająca się pod koniec XIX w. w tutejszych gromadach wiejskich i poszczególnych gospodarstwach potrzeba fundacji okazałych figur kutych była w jakiejś mierze jednym z przejawów tego rodzaju zjawisk.

Przegląd zachowanych zabytków tradycyjnej wytwórczości kowalskiej na terenie Kurpiowskiej Puszczy Zielonej pozwala się zorientować jak w poszczególnych grupach wyrobów dążenia i wartości arty-

⁴⁶ Wg. T. Kuty, W. Wasilewskiego i J. Zegi.

⁴⁷ Por.: L. Krzywicki, op. cit., s. 537—538; B. Baranowski, op. cit., s. 59—61; I. Baranowski, *Najstarszy opis Puszczy Kurpiowskiej*, „Ziemia”, t. II, 1911, s. 279.

⁴⁸ Por.: B. Baranowski, op. cit., s. 60.

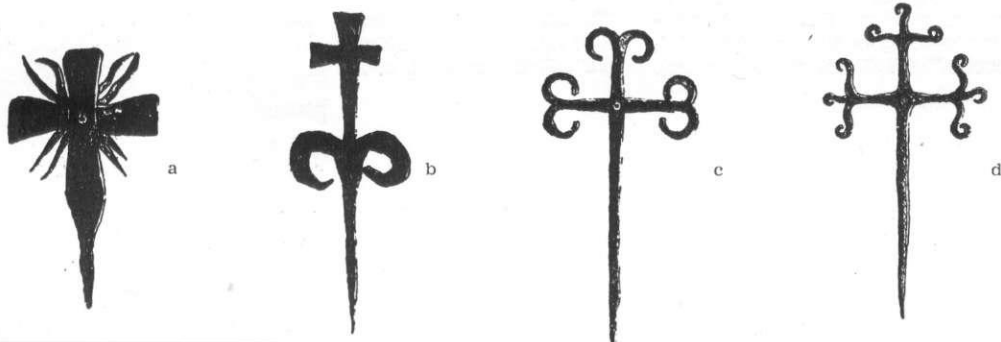
⁴⁹ Jw. oraz S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, Kraków 1905, t. IV, cz. 3, s. 1030.

⁵⁰ B. Baranowski, op. cit., s. 60.

⁵¹ W Kadzidle kościół został założony w 1740 r., w Lipnikach — kaplica w 1778 i w Dąbrówce — również kaplica w 1798 r.

⁵² Por.: A. Połujański, *Wędrówki po guberni augustowskiej, w celu naukowym odbyte*, Warszawa 1859, s. 65—69; A. Zakrzewski, *Z Puszczy Zielonej*, „Wisła”, 1887, s. 597; D. Daszewski, *Moralność i umoralnienie Kurpiów*, Płock 1903, s. 9.

Il. 20. Krzyże żelazne zwieńczające krzyże drewniane: a) Brzozowy Kąt, pow. Ostrołęka, wyk. ok. 1880 r., b) Szwendrowny Most, pow. Ostrołęka, wyk. ok. 1885 r., c) Wolkowe, pow. Ostrołęka, czas wykonania nie ustalony, d) Turośl, pow. Kolno, czas wykonania nie ustalony.





Il. 21. Krzyż nagrobny na cmentarzu, Turośl, pow. Kolno, wyk. 1890 r.

styczne rosną lub słabną zależnie od przeznaczenia obiektów, od spełnianej przez nie funkcji podstawowej. Najslabiej pod tym względem przedstawia się grupa narzędzi, przyborów i sprzętów związanych z pracą produkcyjną, o wiele lepiej — grupa wyrobów na potrzeby gospodarstwa domowego. Bardzo silnie zaznaczają się dążenia artystyczne w grupie spoidel, zaczepów i uchwyty — a w wytwórczości kutech krzyży osiągają szczytowe nasilenie.

Można więc stwierdzić, że im słabiej poszczególne wyroby wiążą się z pracą produkcyjną, im bardziej

⁵³ Przykładem mogą być np. krzyże z Wachu i Tatar.

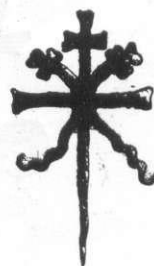
⁵⁴ Wydaje się, że kowale największą przyjemność znajdowali w pracy wybitnie efektywnej, nie wymagającej, jak mówią, „łamania głowy”. Z szeregu wypowiedzi można wnioskować, że znacznie większe zadowolenie dawało im okuwanie np. wozu, czy kręcenie świrdrów lub klepanie motyk, aniżeli artystyczne modelowanie krzyży. „Chęć mie pociągała do rzemiosła więcej niż do rolnictwa. Ciepalem się bednarstwa, ale to jednolite, stale ta sama robota. Ciepalem się szewstwa, ale to stale tseba było siedzieć, as mnie tylek bolał. Wziełem się za kowalstwo — rozrywca robota, nieuprzykrzona taka, pełno zawdy chłopów, gawędka, wciąż wesoło, a przy innych robotach to takiego ściągu nie ma. Krawiec, siewc, to zadnej cery ni miał, zuziędniałe takie, a kowal na powietrzu stale... Każdy kowal mniał do czegoś zręcnosc. Jułkowic robił ksyze, siekiery, wozy i sośniki. Jek Jułkowic okuł sośnik, to i baba nabiła i można było orać. Kowalczyk był specjalista od świrdrów, on miał do tego zręcnosc. Ja to najlepiej lubie kuć wozy, bo to sporo idzie robota i zapłata dobra. Psy ksyzach to ksyzowa robota, tseba se nalamac głowe, jak te powywiac filory, rozweselenia... Robota u mnie musi mieć wygląd, to nie znacy, zeby była dobro, ale była cysta, gładka. Drudzy to podrabiają pilnikiem, a u mnie to tylo robota wychodzi, spod młota osie jak tocone.” (J. Zera, w. Kadzido).

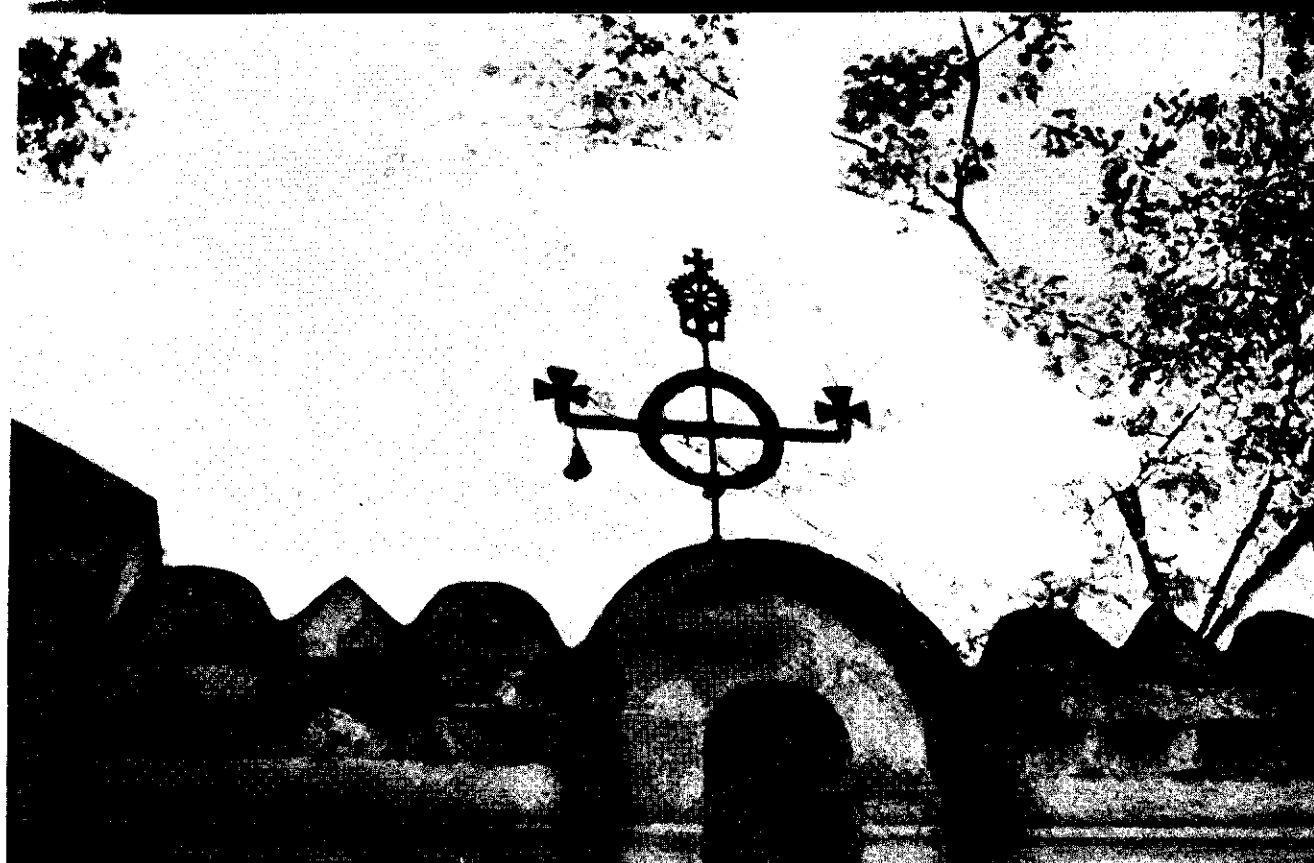
zbliżają się do wytworów nieużytkowych (np. krzyże) — tym bogaciej występują w nich elementy wybitnie dekoracyjne. Jednocześnie w miarę rozrastania tej dekoratywności — obiekty stają się coraz bardziej indywidualnym dziełem określonego twórcy-kowala, a coraz mniej — osiągnięciem zbiorowym całych pokoleń tych rzemieślników. Jeśli na narzędziach, przyborach i sprzętach służących do pracy można zasadniczo doszukiwać się wartości ukształtowanych w długotrwałym procesie stapiania się zbiorowych doświadczeń twórców i użytkowników, o tyle już w wytwórczości np. na potrzeby budownictwa, a przede wszystkim w kutech krzyżach, uwidacznia się piętno pochodzenia z konkretnego warsztatu, czy nawet od twórcy o określonych upodobaniach i zdolnościach⁵³. Anonimowość tych dzieł, brak w większości wypadków jakichkolwiek danych o ich pochodzeniu, nie pozwala na ukazanie postaci autorów i tym samym na podjęcie próby przedstawienia istniejących zależności między charakterem poszczególnych wyrobów a indywidualnością ich twórców.

Charakter przedmiotów, które były świadomie dekorowane i rodzaj stosowanych technik zdobniczych pozwala sądzić, iż artystyczna twórczość kowalska na terenie Kurpiowskiej Puszczy Zielonej rozwinęła się nie tyle pod wpływem potrzeb estetycznych samych twórców, czy też pod wpływem konkurencji ze sobą, ile pod silnym działaniem określonych zamówień społecznych. Tym tylko można na tym terenie wytłumaczyć brak zdobionych obiektów należących do narzędzi pracy samego kowala czy też mających przeznaczenie wyłącznie gospodarcze, a także brak zdobionych wyrobów, które były użytkowane w warunkach utrudniających ich oglądanie. Tak samo można tłumaczyć stosowanie przez nich takich głównie technik dekoratorskich, które wzbogacały kształt, kontur przedmiotu, z pominięciem jego płaskich powierzchni⁵⁴.

Przypuszczenie o kształtowaniu się charakteru artystycznej twórczości kowalskiej głównie pod wpływem określonych zamówień społecznych znajduje dalsze potwierdzenie w uwagach na ten temat samych kowali oraz użytkowników ich wyrobów. Informatorzy — mieszkańcy wsi położonych na pograniczu Kurpiowszczyzny i obszarów z nią sąsiadujących — mając możliwość stałego porównywania występujących stosunków w tych rejonach, dostarczają szczególnie cennych wiadomości. „Na Puscę się robiło różne gruchawki, gwiazdy, krzyżyki z blachy, bo oni się w tym lubili. Jak się robiło wasząek, to zawdy trzeba było to wszystko zrobić, parę złoty więcej dali. Było u nich takie zakochanie. Szlachta miała swoją gładką robotę, żadnych przystrojów nie lubili. Opiliować to tak, ale już pachem nie malować, a Pusca pachem, a jak żeś nie umalował, to wielka załość: «cemuś majsterku nie umalował», a szlachcie

Il. 22. Krzyż żelazny. Wg: A. Chętnik „Kurpie”, Kraków 1924, s. 68.





Il. 23. Krzyż wieńczący bramę cmentarną, Turośl, pow. Kolno, wyk. ok. 1880 r.

przysed i zastrzeg: «panie majstrze ja proszę żadnego pachu». Kurp jak mu gruchało psy wasążku, to się cieszył, bo jakby mu w kieszeni... U sani ciagary musowo skrecone, bo jak nie, to «nie psięknie — niech pon ukreći», zawdy prosili. Zawiese w liść, w kwiat zakończyć, buchtowalim różne zakończenia. U zapadek robilim orlany z dwoma cubkami, bo na Pusce trzeba było zawdy wyrobić różne ptaski. Drugie tseba było cienko odciągnąć, skrećić, bo jak gładko, to »nie psiękno — nich pon zrobzi jokie filory«, zawdy prosili.⁵⁵ „Tu to psewaznie były proste ksyze. Były i woziki-wasagi. Kowal wykul psy nich tylko to co tsa do siły, a żadnych cacków nie tseba było. Tam na Puscy, to się interesowali cackami, to robili z różnymi zygzakami.”⁵⁶ „Oni [Kurpie — J. O.] tu psyjezdżali pracować całymi gromadami do pielienia, do żniw. Ale to jak ja byłam mała. To wesoły naród. Jak śli do pracy, to całą drogę śpiewali i tańczyli. Ładne mieli kaftaniki, zakładecki, plisecki, warkocyki, choć to Kurpie.”⁵⁷ „Chodziłim po nięso do Kurpsiów na jermark do Mysińca — koniam tam kupsil. Mało co robzili, tylko kochali się w koniach i przystrojstwach rozmaitych. Pracozite nie byli, niezapracozite, proste ligoty byli.”⁵⁸ „Za granicą żyją złodzieje pierwszej klasy — mnie zakiet zabrali, sąsiadoju rozzuli z butów, drugiemu posiadali na konie i pojechali. A zyli oni jek pielgzymy, na górze polezyć w chłodzie, a do Prus na złodziejstwo psyjść, to ich zajęcie. Baby ich jek cyganki niezadem żyły. Dobrodziejów to umieli udawać — saniami jeżdżili po gryce kiedy kściąla albo bociana łapali i wynosili, żeby im trawy nie deptał.”⁵⁹ „Kurpie, to naród

prostszy. Wczoraj wyzwałam ich od kurpiów, bo mi płoty porozjeżdżali, jak na jarmark jechali. Tam ludzie gorse — chamowate, osukańcy. Pana Jezusa by sprzedali. Oni się tak strojo, różności dłuio, żeby osukać, ze inse z nich ludzie”.⁶⁰ „Tam zwykle Kurpie. Chcą pokazać, że to oni od szlachty lepsi i wszystko lepiej potrafią robić, a niech ta.”⁶¹

Ludność Kurpiowszczyzny w podstawowej masie wywodzi się, jak wiadomo, spośród zbiegów pańszczyźnianych, ludzi ściganych, surowo sądzonych przez ówczesne prawo⁶². Dzięki osiedleniu obszaru należącego do dóbr królewskich, spotkała się ona jednak z pewnym uprzywilejowaniem, szeregiem swobód niedostępnych dla zwykłych chłopów. Fakt ten miał ogromne znaczenie dla kształtowania się osobowości i postaw społecznych tej ludności. Udział Kurpiów w walce ze Szwedami, ich zatargi z administracją starościąńską, krnąbrność wobec zabiegów

⁵⁵ W. Florczykowski (ur. 1888), w. Kozioł, pow. Kolno.

⁵⁶ G. Budziszewski (ur. 1875), w. Golany, pow. Przasnysz.

⁵⁷ M. Kowalewska (ur. 1870), w. Czerwin, pow. Ostrołęka.

⁵⁸ F. Pacia (ur. 1873), w. Piasutno, pow. Szczytno.

⁵⁹ L. Faleński (ur. 1878), w. Pogubie Średnie, pow. Pisz.

⁶⁰ S. Dytrych (ur. 1887), w. Przeradowo, pow. Maków Maz.

⁶¹ U. Uba (ur. 1875), w. Czartoria, pow. Ostrołęka.

⁶² Por.: B. Baranowski, *Czy szlachta w XVII i XVIII w. mogła chłopów karać śmiercią*, „Państwo i Prawo”, 1948, z. 12, s. 43.

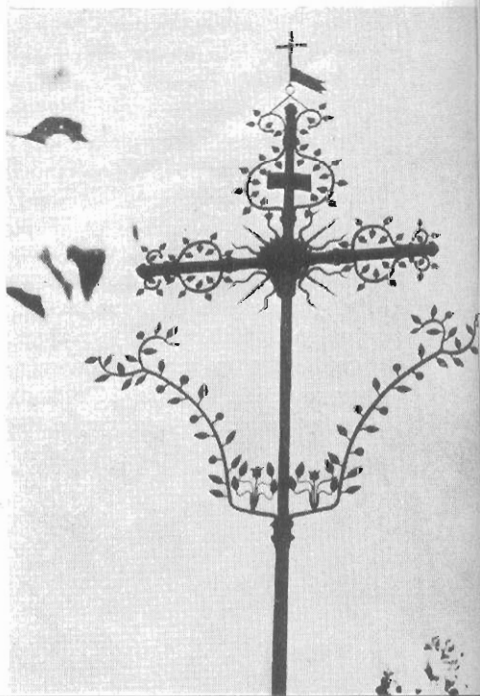
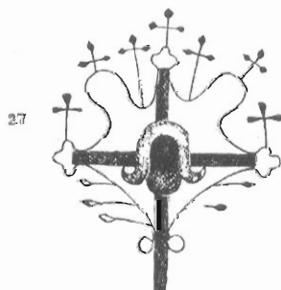
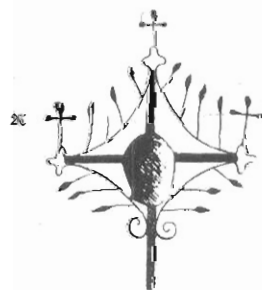


24

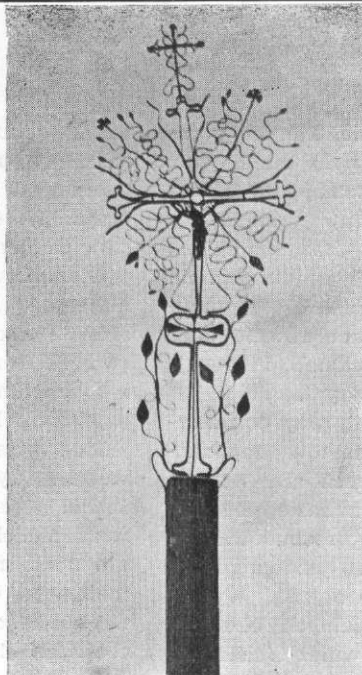


25

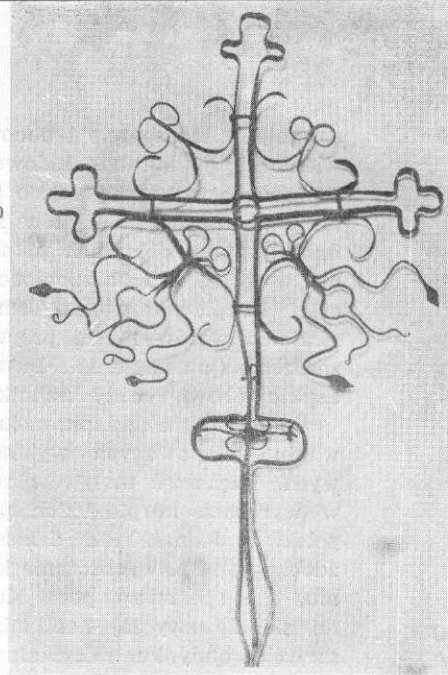
Il. 24. Krzyż wieniczący kapliczkę. Drądzewo, pow. Przasnysz, wyk. ok. 1900 r. Il. 25. Krzyż przed obejściem, Borkowo, pow. Kolno, wyk. 1887 r. Il. 26. Krzyż, Pianki, pow. Łomża, wyk. 1887 r. Il. 27. Krzyż, Poredy, pow. Łomża, wyk. 1868 r. Il. 28. Krzyż, Tatary, pow. Ostrołęka, wyk. 1880 r.



28



Il. 29. Krzyż przydrożny, Chojny, pow. Łomża. Il. 30. Krzyż, wys. 83. Zb. Muz. Łomża. Il. 31. Krzyż, Dobrylas, pow. Łomża, wyk. 1886 r.



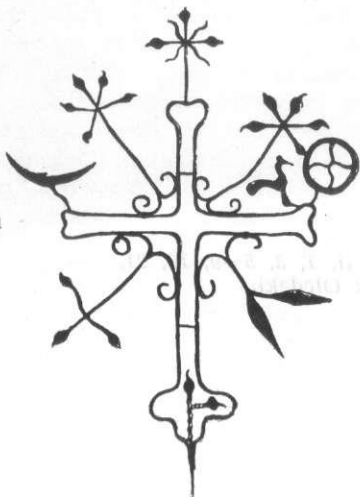
misji jezuickiej, wreszcie postawa w stosunku do zaborców, pozwoliły L. Krzywickiemu tak scharakteryzować tę ludność. „Jest to jedyny odłam z pośród naszego ludu, który usiłował, że tak powiem, robić i układać własnoręcznie swoją historię [...] nie byli biernymi widzami, lub lepiej, biernym źródłem środków walki dziejowej [...] I dzisiaj samodzielność Kurpika, oryginalność poglądów i przede wszystkim wiara w samego siebie i swoje siły występuje w sposób wymowny.”⁶³

Przez najbliższych sąsiadów traktowani byli Kurpie, jak już wiadomo, inaczej aniżeli na to zasługiwali. Drobna szlachta zaściankowa z obszarów otaczających Kurpiowską Puszcze Zieloną od południa, wschodu i zachodu wytykała Kurpiom ich nieszlacheckie pochodzenie, Mazurzy szczycili się przed sąsiadami zza granicy ewangelicyzmem bardziej racjonalnym niż katolicyzm. Obydwie zaś sąsiedzkie grupy tłumaczyły ubóstwo Kurpiów nie tyle ciężkimi warunkami ich bytu na nieurodzajnych, popuszczańskich glebach, ile hulaszczym, niefrasobliwym trybem życia.

W tej sytuacji kształtowało się wśród mieszkańców Kurpiowszczyzny powszechne pragnienie pozby-

cia się ciężącego piętna ludzi biednych, nie mających znaczenia. Wydaje się, iż starali się dać temu wyraz wielokrotnie w swych dziejach, nie wyłączając omawianego okresu, kiedy nastąpiła pewna poprawa warunków ich życia. Wystawiane w tym czasie domy, sprawiane zaprzęgi, stroje, jak i fundowane figury nie tylko zaspakajały określone, najczęściej praktyczne potrzeby, lecz jednocześnie miały być swego rodzaju społeczną manifestacją zamożności czy zaradności. Oczywiście nie dotyczyło to ogółu, lecz głównie tych Kurpiów, którym rzeczywiście udało się poprawić warunki bytowe. Ale nawet w tym wypadku zamożność miała tylko charakter zewnętrzny. Poziom elementarnych warunków życia (pożywienia, higieny itp.) nie uległ zmianie. W tym aspekcie należy traktować pobudki rozwoju wielu dziedzin twórczości artystycznej nie wyłączając kowalskiej.

Nasuwa się jeszcze pytanie, w jakim stopniu artystyczna twórczość kowalska Kurpiowszczyzny omawianego okresu stanowi zjawisko oryginalne, ukształtowane na miejscu, nie powtarzające się. Niektóre spośród składających się na nią wartości można odnaleźć w rzemiośle kowalskim występującym na sąsiednich terenach Mazowsza i Podlasia. Żelazne narzędzia, przybory i sprzęty używane do pracy z tych obszarów — nie różniły się na ogół od kurpiowskich ani pod względem konstrukcji, ani też sposobu wykonania, w tym również dekorowania. Nie mogło być inaczej jeśli się zważy, iż każdy prawie z tych wytworów posiadał nieraz wielowieczną tradycję. Inaczej jednak było z wyrobami znajdującymi zasto-



⁶³ Por. L. Krzywicki, op. cit., s. 537—538.

sowanie w transporcie i budownictwie, których pojawienie się w kulturze ludowej nie było tak dawne. Wprawdzie wozy czy sanie o takiej samej konstrukcji (w tym również elementów żelaznych) występowały na rozległych obszarach północno-wschodniej Polski, nie wszędzie jednak zdobiono je tak bogato jak na całej Kurpiowszczyźnie. Tam zaś, gdzie do przystrajania wozów i sani przywiązywano również duże znaczenie (jak na terenie Puszczy Zielonej), inne najczęściej obowiązywały techniki i wzory⁶⁴.

Podobne spostrzeżenia nasuwają się przy porównywaniu dekorowanych wykledek zamków zapadkowych. Większość motywów zdobniczych stosowanych w wyrobach kurpiowskich posiadała zasięg ogólnopolski⁶⁵. Jednak tak dekoracyjnie rozbudowanych zdobin, jak np. wyobrażenie konia lub jeźdźca na koniu, nie spotkałem poza Kurpiowszczyzną. Wydaje mi się, że zwyczaj nabijania specjalnych okuć na szczycie budynku mieszkalnego również ściśle się wiązał z terenem kurpiowskim⁶⁶. Brak jest wreszcie jakichkolwiek danych potwierdzających, że gdzie indziej niż na Kurpiach robiono ozdobne przetyki do kądzieli w kołowrotkach.

Osobnym problemem jest pochodzenie wzorów kutych krzyży, których tak wielka różnorodność występowała na terenie Kurpiowszczyzny. Jakies najbardziej bliskie w stosunku do nich analogie można zauważyć

wśród żelaznych krzyży spotykanych na rozległych obszarach, rozciągających się na wschód i północno-wschód od Kurpiowszczyzny, aż poza granice naszego kraju. Wśród krzyży z Podlasia, radzieckiej Białorusi, czy nawet Litwy można natrafić na szereg odpowiedników tych najstarszych form, figur uzupełniających, które występowały na terenie Kurpiowskiej Puszczy Zielonej⁶⁷. Być może, istniał jakiś związek rozwojowy między formami kutych krzyży z tych graniczących ze sobą rejonów i krajów. Brak bardziej pełnych w tym zakresie danych nie pozwala jednak zająć zdecydowanego stanowiska⁶⁸. Jeśli nawet istniały te związki, to jednak nie ulega kwestii, że na terenie Kurpiowszczyzny wykształcił się pewien model krzyża kutego, na który nigdzie indziej nie udało mi się natrafić. Była to forma krzyża samoistnego, dużych wymiarów, o strzelistej, pozbawionej dekoracji podstawie, ozdabianego w górnej tylko części, z charakterystycznymi, rozchylającymi się na boki gałązkami-palmami (il. 31).

Artystyczną twórczość kowską Kurpiowszczyzny omawianego okresu kształtował zatem szereg czynników właściwych głównie temu rejonowi. Odnosiły się one zarówno do dziejów rzemiosła, funkcji społecznej związanej z nim wytwórczości artystycznej, charakteru potrzeb estetycznych kowali, jak i do samej formy wielu dzieł.

⁶⁴ Na podstawie badań terenowych we wsiach: Plutycze i Strabla, pow. Bielsk Podlaski, Chodów, pow. Siedlce, Mocarze, pow. Jedwabne, Ciemnoszyje i Białogrądy, pow. Goniądz, Nowinka, pow. Augustów i in. Por. Arch. fotogr. Muzeum Kultury i Sztuki Ludowej w Warszawie, fot. nr 1597—1601.

⁶⁵ Por.: R. Reinfuss, *Polskie ludowe kowalstwo artystyczne*, „Polska Sztuka Ludowa”, 1953, nr 6, s. 369.

⁶⁶ Na omawiany zwyczaj natrafiłem poza Kurpiowszczyzną jedynie w paru wsiach szlacheckich w pow. kolneńskim.

⁶⁷ Por.: M. Brenstein, *Krzyże i kapliczki na Żmudzi*, Materiały Antropologii i Etnografii PAU 1907; B. Ginet-Piłsudski, *Les croix Lithuaniennes*, „Schweizerisches Archiv für Volkskunde”, Basel 1916, s. 246—258; tenże, *Krzyże litewskie*, „Biblioteka Orlego Lotu”, Kraków 1922, nr 3; B. Krzywda-Polkowski, *Krzyże na Litwie*, wyd. Polska Sztuka Stosowana, 1909, z. 12.

⁶⁸ Istnieje bardzo wiele analogii w kulturze materialnej i duchowej Kurpiowszczyzny i obszarów rozpościerających się od niej w kierunku północno-wschodnim. Szczególnie jaskrawo rysują się te podobieństwa w inwentarzu narzędzi rybackich, a także w magii rybackiej.



Il. 32. Wyobrażenia słońca występujące na kutych krzyżach z terenu Kurpiowszczyzny.